

KS. TADEUSZ ŚLIWA

DZIAŁALNOŚĆ REFORMACYJNA
STANISŁAWA MATEUSZA STADNICKIEGO
W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ

Połowa XVI w. w dziejach diecezji przemyskiej to okres najbardziej żywiłowego rozwoju protestanckiej reformacji — podobnie zresztą jak w całej Polsce. Na pojawienie się jej na terenie diecezji wpłynęły oczywiście te same czynniki, co i w reszcie kraju. Na gruncie niechęci, głównie wśród szlachty, do duchowieństwa, wywołanej zależnością od sądownictwa kościelnego, obowiązkiem oddawania dziesięcin, wolnością duchowieństwa od ponoszenia ciężarów na rzecz obrony kraju, w atmosferze szerzenia się prądów odrodzenia, których poważnym ogniskiem był dwór Piotra Kmity, starosty przemyskiego i marszałka koronnego, posła protestanckiej reformacji, łatwo przyjmowały się w diecezji nowe hasła religijne. Bodaj najwcześniej w diecezji zainteresowała się nimi spora część mieszczaństwa niemieckiego pochodzenia — zapewne w dużym stopniu ze względów narodowościowych — w Krośnie, poważnym ośrodku handlowo-kulturalnym. Już w latach trzydziestych istniała tam grupa sympatyków „nowinek”, którzy pozostawali w kontakcie z wyznawcami protestantyzmu w słowackim Bardiowie¹. Indywidualnych sympatyków nowych zasad religijnych z biegiem lat niewątpliwie przybywało, o czym świadczą choćby synody biskupa przemyskiego Jana Dziaduskiego z lat 1546-1550². Wśród pierwszych zwolenników „nowinek” znaleźli się i duchowni, ale zasadnicze znaczenie dla rozwoju i ugruntowania protestanckiej reformacji na terenie diecezji w XVI w. miało przechodzenie do niej ludzi świeckich. W ówczesnych zaś warunkach polskich mogli sobie na to pozwolić głównie magnaci i bogatsza szlachta, spośród duchownych natomiast przede wszystkim ci, którzy mieli zapewnioną opiekę ludzi

¹ S. Cynarski, *Z dziejów reformacji w Krośnieńskim*, „Profile”, 1968, nr 1, s. 25-28.

² J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. 8, Wrocław 1955, s. 52-60.

możnych. Pierwszym ich przedstawicielem w diecezji, który protestancką reformację zaczął na przełomie 1547/8 r. wprowadzać, był Krzysztof Pilecki, dziedzic Łańcuta, położonego w ziemi przemyskiej. W następnych latach na tym terenie powstały jeszcze inne ośrodki protestanckiej reformacji³, ale prawdziwym jej ogniskiem w połowie wieku była ziemia sanocka, a w niej Dubiecko Stanisława Mateusza Stadnickiego, który dzięki swej fortunie był w ogóle jednym z największych feudałów w obozie protestanckiej reformacji⁴. Przodkowie jego przybyli na Ruś na przełomie XIV i XV w. Dziadek, Mikołaj, był wojewodą bełskim. Ojciec, Stanisław, był w 1530 r. kasztelanem sanockim, w 1540 r. kasztelanem w Zawichoście i starostą w Nowym Mieście. Zmarł przed 1543 r.⁵

Stanisław Mateusz Stadnicki nie piastował żadnego urzędu w Rzeczypospolitej, ale dzięki związkom z pierwszymi rodami w Polsce wpływy miał bardzo duże. Przez matkę, Nawojkę, córkę Andrzeja Kmity, stolnika nadwornego, i Barbary z Bnina, był spokrewniony z Kmitami. Przez pierwszą żonę, Katarzynę, córkę Rafała z Zalesia, spowinowacił się z Pileckimi. Drugą jego żoną, którą pojął przed 1546 r.⁶, była Barbara, córka magnata, Marcina Zborowskiego, wojewody kaliskiego i starosty w Stobnicy, Odolanowie i Szydłowie, od 1557 r. wojewody poznańskiego, a od 1561 r. kasztelana krakowskiego, jednego z przywódców ruchu egzekucyjnego i równocześnie obozu protestanckiej reformacji, w którym protegował braci czeskich⁷. Jedna z siostr żony Stadnickiego, Katarzyna, wyszła za mąż za Hieronima Ossolińskiego, kasztelana sandomierskiego, również aktywnego działacza w tym obozie, a własna siostra Stadnickiego, Barbara, była żoną Jakuba Ostroroga, magnata wielkopolskiego, także protektora braci czeskich⁸.

Pewnym sprawdzianem znaczenia i wziętości Stadnickiego był jego wybór w Proszowicach na posła ziemi krakowskiej na sejm w 1550 r.

³ F. Pawłowski, *Premislia sacra*, Cracoviae 1869, s. 271 n., 290 n.

⁴ H. Barycz, *U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1 (1958) 31.

⁵ K. Stadnicki, *Rodowody domu Stadnickich 1386-1861*, Kraków 1857, nr 3, s. 1.

⁶ 21 X 1546 r. Stanisław Stadnicki zapisał dla swej żony Barbary, córki Marcina Zborowskiego, za którą wziął 3 000 fl. posagu, również 3 000 fl. oprawy na połowie swych dóbr (*Matricularum Regni Poloniae Summaria*, Varsoviae 1917, cz. 4, t. 3, s. 273, nr 22525).

⁷ J. Bukowski, *Dzieje reformacji w Polsce*, t. 1-2, Kraków 1883-1886, t. 1, s. 284-286; Stadnicki, dz. cyt., nr 3, s. 3; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, 3 (1881) 262; 6 (1884) 3.

⁸ Bukowski, dz. cyt., t. 1, s. 325 n.

Był również posłem na sejm w 1552 r. oraz 1558/9, na którym bardzo gwałtownie atakował jurysdykcję biskupów⁹.

Za przykładem swych krewnych i podobnie jak prawie cała magnateria polska był zaciętym przeciwnikiem małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną i wraz z innymi odmawiał królowi wszelkich praw, o ile nie rozerwie małżeństwa i nie przyłączy Litwy i Prus do Korony¹⁰.

Posiadanie domu w Krakowie, majątności w jego pobliżu, związki pokrewieństwa z pierwszymi rodami królestwa, częsty pobyt w tej dzielnicy Polski, branie udziału w sejmikach proszowskich wskazują, że z pewnością więcej był związany z ziemią krakowską niż przemyską. Ułatwione dzięki temu kontakty z krakowskim kółkiem sympatyków „nowinek” stały się niewątpliwie tym czynnikiem, który sprawił, że Stadnicki był jednym z pierwszych spośród magnatów, którzy przeszli do protestanckiej reformacji. Uczynił to bowiem już w 1546 r. wraz ze swym proboszczem Feliksem Krzyżakiem ze Szczebrzeszyna, również jednym z pierwszych duchownych w Małopolsce, którzy zerwali z Kościołem. Odtąd zamek w Niedźwiedziu koło Pińczowa stał się głównym na jakiś czas schroniskiem i szkołą ewangelickich ministrów¹¹.

Na Rusi jeszcze przez pewien okres czasu Stadnicki nie występował zupełnie jawnie ze swymi prawdziwymi przekonaniem, ale też i nie krył się z sympatiami dla „nowinek” Przestał np. zachowywać posty, udzielał poparcia wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób zdradzali zainteresowanie dla nowych prądów religijnych, m. in. Marcinowi z Opoczna i Marcinowi Krowickiemu. W drugiej połowie 1549 r. wziął pod swoją opiekę księdza z diecezji przemyskiej Jerzego Tobołkę, który przyjął protestancką reformację.

Około 1550 r. zawarł też Stadnicki bliższą znajomość z Franciszkiem Stankarem, byłym zakonnikiem i profesorem Uniwersytetu Krakowskiego, sprowadzonym z Włoch przez bpa Maciejowskiego. Za szerzenie he-

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie — *Acta Castrensia Cracoviensia*, t. 66, 18 IV 1550, s. 1285; *Dzienniki sejmów koronnych 1555 i 1558 r.*, wyd. J. T. Lubomirski, Kraków 1869, s. 164-166; 236-239; T. Troskolański, *Dzieje reformacji polskiej w latach 1556-1560*, Lwów 1907, s. 94 n., 128 nn.

¹⁰ Zychliński, dz. cyt., 6 (1884) 3. Duch oporu wobec króla ujawnił się u Stadnickiego m. in. w tym, że po sejmie 1548 r., na którym odmówiono królowi uprawnień do sprawowania sądów, wezwany na sąd w Lelowie, przeprowadzeniu przewodu sądowego sprzeciwił się twierdząc, że „jeszcze królewskiej powagi stan rycerski nie potwierdził” Od kary grożącej mu za to uwolniło go wstawiennictwo Marcina Zborowskiego (*Annales Stanislawi Orichovii*, wyd. T. Działyński, Poznań 1854, s. 41; Bukowski, dz. cyt., t. 2, s. 118, przyp. 1).

¹¹ Bukowski, dz. cyt., t. 1, s. 205, 256 nn.; H. Dalton, *Lasciana nebst den ältesten evangelischen Synodalprotokollen Polens 1555-1561*, Berlin 1898, s. 396.

rezji Stankar został uwięziony w Lipowcu, skąd uciekł dzięki pomocy swych przyjaciół, m. in. Stadnickiego¹².

Takie postępowanie Stadnickiego nie pozostawiało złudzeń co do tego, że Dubiecko staje się żywotnym źródłem rozszerzania się protestanckiej reformacji, toteż ówczesny biskup przemyski Jan Dziaduski, chcąc temu zapobiec, udał się do Dubiecka i prosił oraz napominał Stadnickiego, aby z powodu obrazy Boga i zgorszenia wiernych odstąpił od błędów¹³. Interwencja biskupa nie odniosła jednak żadnego skutku.

W październiku 1550 r. odbył się zjazd ministrów protestanckich w Pińczowie, na którym Stankar przedstawił wzór nowego wspólnego wyznania wiary. W listopadzie tegoż roku w Pińczowie Jakub Sylwiusz w obecności m. in. kilku najwybitniejszych zwolenników protestanckiej reformacji z Małopolski, jak Mikołaj Oleśnicki, Stanisław Stadnicki, Stanisław Lasocki, Jan Filipowski, Andrzej Trzecieski — po uprzednim wypędzeniu paulinów przez Oleśnickiego — odprawił nabożeństwo w nowym obrządku. Już przedtem Lasocki zaprowadził nowe porządki w swoich dobrach¹⁴. Fakty te musiały wpłynąć i na postawę Stadnickiego, który widocznie wówczas postanowił wystąpić zupełnie jawnie ze swoimi

¹² Bukowski, dz. cyt., t. 1, s. 247 n., 259; T. Wotschke, *Francesco Stankaro*, „Altpreussische Monatsschrift”, 47 (1910), z. 3-4, s. 466, 475. H. Dalton (dz. cyt., s. 429, przyp. 3) i J. Bukowski twierdzą, że Stankar w 1550 r. przebywał jakiś czas po ucieczce z Lipowca w Dubiecku.

¹³ Trudno ściśle określić, kiedy nastąpiła wizyta Dziaduskiego u Stadnickiego. Tak zwane „Monitorium” biskup wydał 4 IV 1548 r. Tekst jego został umieszczony w aktach procesu o herezję przeciw Stadnickiemu. Z dalszej treści akt procesu wynikałoby, że raczej niedługo po opublikowaniu „Monitorium” udał się Dziaduski do Stadnickiego: „16 XII 1551 r. Quodquidem Processu Generali [tj. „Monitorium”] per suam R. Ptem per dioecesim suam praemisso, et intelligens sua R. Ptas haeresim et sectam Lutheranam in Dubiecko, oppido dioecesis suae R. Ptis, oriri, induci et seminari, ac in dies magis ac magis publica fama augeri, descendit sua R. Ptas ad gen. d. Stanislaum Stadnicki in Dubiecko oppido, praefatum haeredem in curia illius ibidem personaliter, et in faciem eundem d. Stadnicki semotis arbitris: inter se et ipsum solum charitative admonuit et paterne, precibus etiam adiunctis, hortata est. Ut sibi ab ipsa secta Lutherana temperet et ab ea abstineret, illamque in dioecesi suae R. Ptis, signanter vero in oppido Dubiecko non induceret. Quia id esse non posset sine magno scandalo et gravi animarum christifidelium periculo, offensioeque Divinae Maiestatis et violatione sanctorum constitutionum ecclesiae s. Catholicae Romanae” (Archiwum Diecezjalne w Przemyślu — Acta Episcopalia (ADP AEp), 22, k. 19v). Jednak należy raczej przyjąć, że wizyta bpa Dziaduskiego mogła nastąpić najwcześniej w 1549 r., po procesie Pileckiego, a ponieważ przez znaczną część 1550 r. nie było Stadnickiego w Dubiecku — skoro wyjeżdżał na sejmik w Proszowicach, następnie był obecny na sejmie od 15 V do 26 VII, a potem w listopadzie w Krakowie — dlatego oraz ze względu na ogólną sytuację w polskim ruchu reformacyjnym wydaje się, że większa aktywność Stadnickiego i spowodowana nią wizyta Dziaduskiego wypadły pod koniec 1550 lub na początku 1551 r.

przekonaniami i na terenie diecezji przemyskiej. Sprowadził do Dubiecka ks. Wojciecha z Iłży¹⁵. Ten miał już pewne przygotowanie do pracy reformatorskiej. Przed przybyciem do Dubiecka był bowiem wikariuszem w Niedźwiedziu u Feliksa Krzyżaka.

Związany miejscem pochodzenia z Jakubem z Iłży, profesorem Uniwersytetu Krakowskiego, był Wojciech jednym z pierwszych jego uczniów i zwolenników nauk głoszonych w duchu reformacji protestanckiej. Za wykroczenia obyczajowe i dyscyplinarne dwukrotnie — w latach 1525 i 1526 — przebywał w biskupim więzieniu w Lipowcu, z którego wyszedł tylko dzięki interwencji Jakuba z Iłży¹⁶.

Po przybyciu Wojciecha do Dubiecka Stadnicki wystąpił już całkiem jawnie jako zwolennik nowej wiary. Pierwszym publicznym aktem, manifestującym jego przekonania na terenie diecezji przemyskiej, było udzielenie chrztu jego dziecku według nowego rytu. O mającym się odbyć obrzędzie Stadnicki widocznie wcześniej powiadomił okoliczną szlachtę, wśród której nie brakło zapewne sympatyków „nowinek”, bo zebrała się ich spora gromadka. Chrzest odbył się w kościele parafialnym w Dubiecku. Przepuszczalnie dla nadania tej uroczystości większego rozgłosu wybrano niedzielę — 28 VI 1551 r. Obrzędu dokonał Wojciech z Iłży w języku polskim, opuszczając przy tym zupełnie wstępne egzorcyzmy i namaszczenia¹⁷.

¹⁴ Bukowski, dz. cyt., t. 1, s. 205; t. 2, s. 136 n.; K. Górski, *Grzegorz Paweł z Brzezin*, Kraków 1929, s. 22; Wotschke, art. cyt., s. 476.

¹⁵ Nastąpiło to prawdopodobnie na wiosnę 1551 r. po „rozpedzeniu ministrów” wskutek aktywnego działania ze strony kapituły krakowskiej i edyktu króla Zygmunta przeciw heretykom (Dalton, dz. cyt., s. 398; Bukowski, dz. cyt., t. 2, s. 137 n., 143 nn.; Wotschke, art. cyt., s. 476).

¹⁶ Barycz, art. cyt., s. 13.

¹⁷ 10 VII 1551 r. instygator sądu biskupiego zarzucił Wojciechowi z Iłży: „[...] quod ipse existens advens in Dubiecko [...] ingressit se propria erronea haereticali pravitate ad baptizandum puerum Generosi d. St. Stadnicki in Dubiecko haeredis, non nominando puerum et sufflationem omittendo, neque crucem in fronte, ore et in pectore ponendo, sal in os infantis non imponendo. Neque Effeta quod est: adaperire peragendo. Puerumque cum stola ad ecclesiam non introducendo, nec oleo cathechumenorum puerum ungendero, in pectore et inter scapulas. Neque etiam ungendero puerum cum sacro Crismate in summitate capitis, et evangelium In principio erat verbum omittendo, candelamque ardentem ab infante puero reiciendo, eoque perverso modo Sacramentum Baptismi invertendo. Quod fuit et est verum, clarum et manifestum” (ADP AEp 22, k. 2). W. Łoziński (*Prawem i lewem*, wyd. 5, Kraków 1957, t. 2, s. 249) przypuszcza, że dzieckiem, które zostało wówczas ochrzczone, był przyszyły „diabeł łańcucki”, którego datę urodzenia ustala na około 1551 r., opierając się na dacie rozpoczęcia sporów między biskupem a Stadnickim z powodu nowo narodzonego syna. Należy jednak w to wątpić, bo Stadnicki był żonaty ze Zborowską już w 1546 r. Dzieci zaś miał ze Zborowskiej na pewno ośmioro, sam zmarł w 1564 lub 1565 r. (Stadnicki, dz. cyt., nr 3, s. 3-5). O ile chrztu nie do-

Na tym jednak nie skończyły się nowości wprowadzane w Dubiecku przez Wojciecha pod opieką Stadnickiego. Wygłaszał również kazania, które Stadnicki aprobował mówiąc, iż „słowo Boże tak powinno być głoszone”. W kazaniach zaś Wojciech głosił nie tylko „czystą Ewangelię”, ale prócz zwykłych w takich wypadkach ataków na mszę i świętych nie brakło demagogicznych akcentów i aluzji pod adresem ówczesnego papieża Juliusza III, kardynałów i duchowieństwa¹⁸.

Odprawiony w pierwszej połowie czerwca 1551 r. synod prowincjonalny w Piotrkowie swoimi postanowieniami, wśród których był i nakaz wytaczania procesów heretykom bez względu na ich stan, z jednej strony do pewnego stopnia zapoczątkował ruch w kierunku odrodzenia życia religijnego w Polsce, z drugiej zaś wlał bardziej bojowego ducha w niektórych biskupów polskich, co przejawiało się m. in. w szeregu procesów kanonicznych o herezję, wytoczonych w tym samym roku¹⁹.

Uchwały synodu dodały zapewne bodźca i bpowi Dziaduskiemu do obrony zagrożonej wiary, toteż gdy wieść o wypadkach w Dubiecku szybko przebiegła przestrzeń dzielącą je od Brzozowa, gdzie rezydował, już 1 VII zostało wydane polecenie o pozwaniu Wojciecha na dzień 10 VII na sąd przed biskupa. W oznaczonym terminie zamiast oskarżonego stanął przed biskupem w Brzozowie Stadnicki, oświadczając, że Wojciech jest jego sługą, i potwierdzając prawdziwość zarzutów stawianych pozwanejmu. Wówczas Dziaduski znowu go upomniał mówiąc, aby się nie mieszał do spraw, które nie należą do niego, lecz do sądownictwa kościelnego, a gdy Stadnicki wyraził aprobatę dla Wojciecha i doktryn przez niego głoszonych, biskup go skarcił i powiedział, aby się raczej oddał służbie rycerskiej i innym użytecznym dla Rzeczypospolitej zajęciom niż propagowaniu błędnej nauki, które ubliża prawdziwemu chrześcijaninowi. Na Wojciecha zaś, za dokonanie chrztu według nieprawowiernego obrzędu oraz za głoszenie kazań bez pozwolenia biskupa i miejscowego proboszcza, ogłosił ekskomunikę i skazał go na usunięcie z diecezji²⁰.

Wyrok Dziaduskiego nie wpłynął ani na zmianę przekonań Stadnickiego czy Wojciecha, ani na ich usiłowania rozszerzenia nowej wiary.

konano na dziecku już ochrzczonym, co jednak niewątpliwie zaznaczono by, to najprawdopodobniej był to jeden z kolejnych synów. Orzechowski w *Annales* (s. 79) mówi w ogóle o dzieciach Stadnickiego, nie zaś o jednym, że były chrzczone według nowego rytu.

¹⁸ ADP AEp 22, k. 1-3.

¹⁹ Bukowski, dz. cyt., t. 2, s. 172, 181 nn.; W. Pocięcha, *Arcybiskup Mikołaj Dzierżgowski prymas Polski*, „Nasza Przeszłość”, 2 (1947) 67.

²⁰ ADP AEp 22, 10 VII 1551, k. 3v; 16 XII 1551, k. 20. Polecenie o publicznym ogłoszeniu wyroku na Wojciecha wydał biskup dopiero 18 VII 1551 r. Został on ogłoszony przez Andrzeja, wikarego w Dubiecku (brak daty), oraz Szymona, wikarego w Przemyślu 22 lipca (tamże, k. 4v).

Stadnicki dalej utrzymywał u siebie Wojciecha z Iłży, słuchał wraz z żoną jego kazań, a chcąc i poddanych sobie ludzi z Dubiecka skłonić do przejścia na reformację protestancką, wydał rozkaz zobowiązujący ich pod karą 10 grzywien, a później i najcięższych kar, do uczęszczania na kazania Wojciecha, wójtowi zaś polecił zapisywać każdego, w celu ukarania, kto zaniedbywał lub nie chciał ich wysłuchać²¹. Zaczął też Stadnicki uciskać duchownych w swoich dobrach, utrudniając im przede wszystkim pobieranie dziesięcin²².

Widząc takie postępowanie Stadnickiego, bp Dziaduski przestał oczekiwać na jego zmianę. Piotrowi Sepichowskiemu, archidiakonowi kapituły, i Stanisławowi z Brzozowa, proboszczowi w Zarszynie i Strachocinie, udającym się w jego imieniu na sejmik do Wiszni, polecił zasięgnąć opinii wiarogodnych ludzi i skłonić ich do zeznań o Stadnickim²³.

Wkrótce posunął się Stadnicki dalej w manifestowaniu swych przekonań. W drugą niedzielę adwentu, tj. 6 XII 1551 r., posłał kilku ze swej służby do kościoła parafialnego w Dubiecku, którzy — skoro tylko skończyło się nabożeństwo — siłą zabrali szaty i przybory liturgiczne, a następnie przenieśli je do kościoła szpitalnego, gdzie Wojciech z Iłży wobec zgromadzonych ludzi odprawił mszę według rytu luterańskiego. Obrzęd ten, celebrowany w języku polskim, miał następujący przebieg:

Po introicie i odmówieniu modlitw i lekcji żacy szkolni odśpiewali na 4 głosy hymn do Ducha Świętego. Po Ewangelii zostało wygłoszone kazanie. Następnie odśpiewano „My wierzymy w jednego Boga”, a potem odmówiono Litanię do Wszystkich Świętych, opuszczając wezwanie św. Piotra. Po Oremus Wojciech odmówił tylko sekretę i na nowy

²¹ Zeznania jednego ze świadków w procesie przeciw Stadnickiemu z 1 IX 1551: „Item idem testis deposuit quod d. Stadnicki compellit homines de parochia ecclesiae Dubieensis, subditos suos de Dubiecko et alios, sub duris et gravibus poenis, videlicet sub pena decem marcarum pecuniarum, et postremo sub vitae privatione ad audiendum tales praedicationes Alberti de Islza sacerdotis haeresi infecti, ac ad sequendum easdem. Item idem testis deposuit quod ipse d. Stadnicki mandavit, et iussit Proconsuli et Advocato oppidi Dubiecko conscribere quemlibet subditum, qui concionem aliquam praedicti Alberti sacerdotis erroribus Lutheranis infecti, nollet vel negligeret audire, ipsosque sibi deferre ut ob id per ipsum graviter punirentur” (ADP AEp 22, k. 23v).

²² Tamże, 5 XII 1552, k. 64v.

²³ Zeznania te noszą datę 1, 3 i 7 IX (ADP AEp 22, k. 23v-25). Jest to prawdopodobnie błąd i zapewne powinien być grudzień, choć trochę dziwna byłaby aż trzykrotna pomyłka. Być może, że zeznania pierwszych z sumy 10 świadków ściągnięto już we wrześniu, ale na pewno nie wszystkich, bo ostatni ze świadków z daty 7 IX wspomina już o odprawieniu mszy przez Wojciecha z Iłży 6 XII 1551 r. Trudno też przypuścić, by już we wrześniu odbywał się sejmik w Wiszni, skoro w Proszowicach odbył się on w grudniu. Sejmiki przed sejmem piotrkowskim z 1550 r. odbyły się: w Małopolsce 15 IV, na Rusi 10 IV (*Matricularum Poloniae Regni Summaria*, Varsoviae 1919, cz. 5, t. 1, s. 52, nr 798).

sposób prefację oraz Sanctus, a bezpośrednio potem „Qui pridie quam pateretur” i wzięwszy patenę z chlebem odwrócił się do zebranych mówiąc: „Paweł rzekł tak: wiara jest ze słuchania i wy słysząc mowę i słowo Boże rozumiecie, że prawdziwie tworzy się ciało Chrystusa pod postacią chleba, a krew Jego pod postacią wina”. Stojąc wypowiedział słowa konsekracji, potem złożył kielich na ołtarzu i rzekł: „Oremus praeceptis salutaribus moniti” itd. oraz „Pax Domini sit semper vobiscum”, ale bez znaków krzyża. Następnie rzekł „Dominus vobiscum”, odmówił orację i udzielił błogosławieństwa. Potem zaś powiedział: „Ktokolwiek ma komunikować i pić krew Pana, niech mówi: »Panie, nie jestem godny« itd.” i udzielił komunii pod dwiema postaciami, mówiąc każdemu: „Wierz, że to jest Ciało Chrystusa, które za ciebie zostało wydane, aby twoje ciało z Ciałem Chrystusa zostało zjednoczone”. Podobnie podając kielich mówił: „Wierz, że Krew Chrystusa została wylana za ciebie, aby krew twoja była zjednoczona z Krwią Chrystusa. To spożywaj i pij”. Następnie pozostałe hostie złożył z pateną na ołtarzu i uklękawszy rzekł: „Wierzę, że to jest prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa, aby moje ciało i krew zjednoczone były z Ciałem i Krwią Chrystusa” Potem sam przyjął komunię. W końcu odśpiewano „Te Deum laudamus”²⁴. W czasie tej mszy Stadnicki przystąpił do komunii wraz z żoną i kilku swymi dworzanami.

Po tej manifestacji swej nowej wiary dokonanej przez Stadnickiego bp Dziaduski nie czekał dłużej z sądowym wystąpieniem przeciw niemu. Już 10 XII 1551 r. wydał pozew przeciw Stadnickiemu, nakazując ogłosić go „uno edictu pro tribus”, aby 16 XII stawił się przed sądem w Brzozowie lub tam, gdzie wraz z dworem będzie się w diecezji znajdował, zapowiadając prowadzenie procesu niezależnie od zjawienia się pozwanego. Równocześnie wydano drugi pozew o identycznej treści. W trzecią niedzielę adwentu, tj. 13 XII, Józef Menicki, proboszcz w Dubiecku, złożył oświadczenie w kurii biskupiej, że pozew ten wobec zgromadzonych na nabożeństwie ludzi odczytał. Ponieważ Stadnicki w nocy poprzedzającej ogłoszenie pozwu wyjechał na sejmik w Proszowicach, widocznie ten sposób publikacji pozwu uznano ze strony biskupa za niewystarczający, toteż Menicki osobiście zawiadomił oficjalistę Stadnickiego Jana Wierzbickiego o pozwaniu jego pana, żądając przekazania mu tej wiadomości. Wówczas Wierzbicki udał się w drogę, dopędził Stadnickiego i powiedział mu o pozwaniu go. Stadnicki zażądał kopii pozwu, którą mu doręczono, i polecił oświadczyć Menickiemu, aby ogłaszał pozew, „kiedy i jak chce”²⁵.

²⁴ ADP AEp 22, 16 XII 1551, k. 24-24v; Pawłowski, dz. cyt., s. 293, przyp. 3; W. Sarna, *Episkopat przemyski o. ł.*, Przemysł 1902, s. 157 n.

²⁵ „16 XII 1551. Quiquidem factor audita tali narratione mea, mox insecutus est dominum in itinere constitum et ad eius notitiam hoc ipsum deduxit. Cui dominus

Sąd odbył się w Brzozowie 16 XII w obecności wielu ludzi — tak duchownych, jak i świeckich. Akt oskarżenia zarzucał Stadnickiemu:

1. Zmuszanie rodziny, służby i poddanych do przyjmowania komunii pod dwiema postaciami.
2. Zabranie siłą szat i przyborów liturgicznych z kościoła parafialnego w Dubiecku w drugą niedzielę adwentu.
3. Przetrzymanywanie w swym domu ekskomunikowanego Wojciecha z Iłży.
4. Wprowadzenie w Dubiecku śpiewów, litanii i mszy luterekiej w języku polskim, bluźnierstwa przeciwko Najsw. Maryi Pannie, świętym sakramentom i Stolicy Apostolskiej, kazania głoszone przez Wojciecha z Iłży oraz branie udziału w tych nabożeństwach i zmuszanie do tego innych.
5. Wprowadzenie chrztu heretyckiego.
6. Zignorowanie prośby i napomnienia udzielonego przez biskupa tak za pośrednictwem Wierzbickiego, jak i w czasie rozprawy przeciw Wojciechowi, aby nie popierał błędnowierców i nie wprowadzał błędów w wierze i bluźnierstw do diecezji.
7. Gwałcenie postów w środy, piątki i soboty oraz w wigilie Matki Bożej, a nadto zmuszanie do tego innych.

Przedstawione zeznania 10 świadków potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia. Jedynie co do zmuszania ludzi do udziału w nieprawowiernych nabożeństwach jedni podali to jako fakt, o którym wiedzieli na pewno, inni, że słyszeli to od osób drugich. Świadkowie stwierdzili również, że szaty i przybory liturgiczne odniesiono później do kościoła parafialnego. Następnie instygator przedłożył statut Władysława Jagiełły wydany przeciw heretykom²⁶, przytoczył statuty synodów prowincjonalnych oraz edykt Zygmunta Augusta wydany w Krakowie 12 XII 1550 r. i ogłoszony w Przemyślu i Sanoku, w którym król zobowiązywał się stosować wobec błędnowierców statuty koronne, tj. pozbawiać ich czci i majątków, gdyby od herezji nie odstąpili lub naruszali spokój publiczny²⁷. Wreszcie, instygator przytoczył wydany w Wilnie 20 X 1551 r., a skierowany do wszystkich urzędników królewskich, rozkaz Zygmunta Augusta, nakazujący im

ea citatione sibi referenti mandavit ut mihi Plebano, tanquam exequtori diceret, quatenus illi copias citationis eiusdem mitterem, et ut exequtionem facerem, quando et quomodo vellem. Quas ego per eundem factorem in instanti misi, in signum verae et debitae exequtionis meae et ne ipse d. Stadnicki citatus de hac citatione ignorantiam aliquam praetenderet. De quo facio fidem manu propria” (ADP AEp 22, k. 21v-22).

²⁶ Wydany w Wieluniu w 1424 r. z okazji szerzenia się husytyzmu w Polsce.

²⁷ Pocięcha, art. cyt., s. 63 n.

wykonywanie wyroków sądów duchownych²⁸. Rozkaz ten mógł dodawać wiele odwagi bpowi Dziaduskiemu przy wszczynaniu procesu przeciw Stadnickiemu. Powołanie się na edykty królewskie i statuty synodalne miało niewątpliwie na celu wykazanie, że proces przeciw Stadnickiemu ma wszelkie podstawy prawne. Widocznie żona nieobecnego Stadnickiego, a może i on sam przysłał na rozprawę jednego z dworzan, by go reprezentował. W imieniu nieobecnego Stadnickiego prokurator ten oświadczył na rozprawie, że wyjazd Stadnickiego został spowodowany sprawami państwowymi, wobec czego nie mógł on stawić się przed sądem i prosi o odłożenie terminu do jego powrotu²⁹.

Prośba ta jednak została odrzucona. Odmowę uzasadniono tym, że Stadnicki otrzymał kopię pozwu, ponadto w sprawie herezji, zniewagi Boga i świętych żadne tłumaczenie nie może być dopuszczone. Następnie zwrócono uwagę, że herezja jest sprawą kryminalną, w takiej zaś nikt nie może działać przez prokuratora, a chociażby biskup chciał nawet wbrew prawu udzielić jakąś zwłokę, to przecież bez narażenia się na zarzut sprzyjania herezji nie może tego uczynić. Przy tym heretyk nie ma żadnych uprawnień, a Stadnicki nadto jest osobą prywatną, nie po-

²⁸ ADP AEp 22, 16 XII 1551, k. 25v-27; Bukowski, dz. cyt., t. 2, s. 143 nn., przyp. 1; Sarna, dz. cyt., s. 159. Cały proces Stadnickiego: ADP AEp 22, k. 21-30; Pawłowski, dz. cyt., s. 273 nn., przyp. 3; Sarna, dz. cyt., s. 157-159; Bukowski, dz. cyt., t. 2, s. 262-264. W swych opisach idą głównie za F. Pawłowskim.

²⁹ Dz. cyt., s. 79 n. Opisu rozprawy przeciw Stadnickiemu, tak jak ją przedstawia Orzechowski, nie należy brać w znaczeniu dosłownym, jest on bowiem wzorowany na opisie rozprawy między decemvirem Appiuszem Klaudiuszem a centurionem Lucjuszem Werginiuszem o jego córkę (Liwiusz, lib. 3, cap. 44 n.; J. N. Romanowski, *Otia Cornicensia*, t. 1, Poznań 1861, s. 244, przyp. 130).

O tym, do jakiego stopnia Orzechowskiemu chodziło o odmalowanie grozy sądu bpa Dziaduskiego (przed którym i sam stawał), świadczy przeciwstawienie go sądowi bpa Zebrzydowskiego i m. in. twierdzenie o braku świadków rozprawy w sądzie tego biskupa (dz. cyt., s. 81 n.). Tymczasem akta procesu Stadnickiego wyliczają cały szereg osób, również i spośród szlachty, obecnych na rozprawie: „Praesentibus venerabilibus, honorabilibus generosis [...] viris dominis: Joanne Bielecki canonico Premisl. et in Siennow etc. parochi, inquisitore haereticae pravitatis, Stanislao in Zarszyn et Strachocina, Luca in Domaradz, Stanislao in Przesietnica, Nicolao Jankowski in Blizne, Joanne Kaczkowski in Królikowa, Stanislao Cebrzyk in Jaśliska, Joanne in Lubatowa, plebanis, et Mathia de Opoczno capellani. Necnon Stanislao Derśniak de Rokitnica, Christophoro Bobola de Żminica, Foelice Domaradzki, Vincencio Głobocki capitaneo Brzozoviensi, Joanne Czarnocki, Adamo Trajski, Stanislao Rola, Joanne Wesołowski, Sebastiano Jarłucki, Joanne Pobiedziński, Seraphino Mieduszowski, Joachimo Zaporski, Valentino Papicki, Alberto Sokołowski, et aliis multis nobilibus et familiaribus curiae suae R. Ptis, ac Nicolao Kleparski, Andrea Stano, et aliis notariis publicis, coeterisque pluribus testibus in audientia ipsa publica congregatis, et Marco de Przesietnica ministeriali terrestri, ac me Stephano de Rzeszów publico et causae praesentis notario” (ADP AEp 22, k. 20).

siada żadnej funkcji w Rzeczypospolitej, dlatego nie może usprawiedliwić swojej nieobecności, tym bardziej że od zawiadomienia go o pozwie nie przedstawił żadnych przeszkód uniemożliwiających mu stawienie się przed sądem.

Po zakończeniu wywodów instygatora Dziaduski, jak mówi w uzasadnieniu wyroku, ponieważ nie przedstawiono dokumentów, w których by Stadnicki upoważniał kogokolwiek do reprezentowania go przed sądem, oraz aby herezja, gwałcenie ustaw Kościoła i sakramentów nie wzmagają się w Dubiecku, a Stadnicki nie brnął w swoich błędach, ogłosił go herezykiem, obłożył ekskomuniką oraz pozbawił czci i dóbr, które miały przyspaść skarbowi publicznemu. Wykonanie wyroku pozostawił bp władzy świeckiej³⁰. W następnym dniu zostało wydane polecenie ogłoszenia wyroku, co 19 XII wykonał w Dubiecku Józef Menicki, a 21 XII ogłoszono wyrok w katedrze przemyskiej³¹. Wiadomość o wyroku bpa Dziaduskiego dotarła do Stadnickiego jeszcze w drodze na sejmik w Proszowicach, zwołany przed zapowiedzianym na styczeń 1552 r. sejmem. Szlachtę — rozdrażnioną niedawnym wyrokiem bpa Zebrzydowskiego, wydanym w październiku na Krupkę Przeclawskiego — wybrany marszałkiem sejmiku Stadnicki rozjątrzył jeszcze więcej swym mocnym atakiem przeciw jurysdykcji biskupów³². Podkreślił on niebezpieczeństwo zagrażające wolności ze strony biskupów i zwrócił uwagę na ich samowolę w odbieraniu czci szlachcie i inne nadużycia popełniane przez duchowieństwo. Stwierdził, że duchowieństwo jest nieprzyjacielem gorszym od Turków i Scytów. Uważał, iż w celu przeciwstawienia się złu zagrażającemu z tej strony należy na sejmie zastanowić się raczej nad sposobami zachowania dobrego imienia niż nad propozycjami przedstawio-

³⁰ „16 XII 1551 r. Licet Rmae d. gener. d. Stanislaus Stadnicki in Dubiecko heres auditur seu dicitur, velle petere in hoc hodierno termino, aliquas dilaciones seu excusationes absentiae aut contumaciae suae vel protestationes allegationesque impertinentes facere. Idemque d. Stadnicki citationis copias sibi transmitti mandavit. Tamen Rmae d. nullae prorsus dilaciones et excusationes protestationesque et allegationes impertinentes de jure inadmissibiles, in causa haeresis iniurieque Dei et Sanctorum constitutionumque et sacramentorum ecclesiasticorum debent audiri admitti neque concedi, eo quod haeresis est causa criminalis, et damnabile crimen enormeque scelus generoso ac nobili viro indignum, quod scelus haeresis enorme et scandalosum per prefatum d. Stadnicki impie et temere in oppido Dubiecko inductum et innovatum est” (ADP AEp 22, k. 27v-28). Nie tylko z opisu Orzechowskiego, ale również i z powyższego wynika, że ktoś reprezentował w czasie procesu interesy Stadnickiego, choć najprawdopodobniej bez specjalnego upoważnienia z jego strony. Należy to podkreślić, gdyż F. Pawłowski (dz. cyt., s. 274 n.) i W. Sarna (dz. cyt., s. 158) twierdzili, że akta procesu nie zawierają wzmianki o prośbie dotyczącej odroczenia terminu.

³¹ ADP AEp 22, k. 29-30.

³² Barycz, dz. cyt., s. 24.

nymi przez króla. Zwrócił uwagę na to, że przodkowie ich, zdając sobie sprawę z tego, że hańba gorsza jest niż niewola i śmierć, prawo wydawania wyroków śmierci i utraty czci oddali nawet nie królowi, lecz sejmowi, na którym i król jest obecny. Widząc w prawie tym środek obrony, wezwał zebranych, żeby zgodnie z przywilejem Władysława Jagiełły nikt ze szlachty nie był skazywany na utratę mienia, czci i życia, jak tylko na sejmie. Przypomnienie tego przywileju powstrzyma biskupów od wykraczania poza granicę ich uprawnień i wykaże nieważność ich wyroków³³.

Po bardzo burzliwych obradach sejmowych, do czego przyczyniła się i sprawa Orzechowskiego, na których katolicy razem z protestantami wystąpili przeciw jurysdykcji duchownej, ostatecznie prawo sądenia o herezję przyznał król biskupom — sobie zostawiając tylko sąd o utratę czci — co mocno przeraziło szlachtę i skłoniło ją do tego, że zwróciła się z prośbą do biskupów o zawieszenie ich sądownictwa przynajmniej na jakiś czas. Być może, że i obietnica szlachty uiszczenia dziesięcin bez sprzeciwu skłoniła biskupów do zgody i zawieszenia swej władzy sądowniczej na okres jednego roku³⁴.

Potwierdzenie przez króla prawa sądenia przez biskupów wypadków herezji i niebezpieczeństwo stąd wynikające, a może i chęć zdobycia jakiegoś urzędu były zapewne powodem, że Stadnicki wraz z Marcinem Zborowskim zwrócili się z prośbą do Dziaduskiego, za pośrednictwem Baltazara Łukowskiego, podstarościego sanockiego, o udzielenie absolucji od wyroku wydanego na Stadnickiego. Biskup 5 XII 1552 r. absolucji udzielił, prosząc o napomnienie petenta, aby się poprawił, odstąpił od herezji, nie szykanował duchownych w swych dobrach i usunął od siebie Wojciecha z Iłży³⁵.

Na podstawie przebiegu następnych wypadków można wątpić w dobrą wolę Stadnickiego przy tym jego kroku. Również i sytuacja wewnątrz kraju wcale nie skłaniała go do poważnego traktowania złożonego za pośrednictwem Łukowskiego przyrzeczenia poprawy. Z powodu sejmów 1553 i 1554 r., z których pierwszy nie doprowadził do niczego, a drugi w ogóle nie doszedł do skutku, wzrosło tylko ogólne rozdrażnienie, czego przejawem były częstsze wypadki samowoli i gwałtów szlachty, a także coraz większe szerzenie się reformacji protestanckiej³⁶.

W Dubiecku nie było inaczej. W dalszym ciągu przebywał tam Woj-

³³ Orzechowski, dz. cyt., s. 80 n.

³⁴ W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce*, Lipsk 1870, s. 70.

³⁵ ADP AEp 22, 5 XII 1552, k. 63v-64v; Pawłowski, dz. cyt., s. 275; Sarna, dz. cyt., s. 159 n.

³⁶ Zakrzewski, dz. cyt., s. 70.

ciech z Iłży. Proboszcz kościoła szpitalnego Św. Ducha w Dubiecku Benedykt Żelisławski został z niego wypędzony, Wojciech zaś odprawiał w nim swoje nabożeństwa i głosił kazania. Dla większego ośmieszenia i zohydzenia dawnej wiary odwrócił tyłem do ludzi figury i obrazy znajdujące się w ołtarzu³⁷. Stadnicki przestał płacić dziesięciny i inne daniny proboszczom w parafiach należących do jego kollacji. W dalszym ciągu wywierał nacisk na swych poddanych w celu przeciągnięcia ich na zreformowaną wiarę. Próbował także skłonić miejscowego proboszcza Józefa Menickiego — który już przedtem ze względu na doznawane od Stadnickiego szykany prosił biskupa o zwolnienie go od obowiązku rezydencji — aby zrezygnował na jego ręce z beneficjum w Dubiecku, co jednak pozostało bez skutku. Również i Wojciech z Iłży rozwijał akcję agitacyjną. Dla tak gorącego zwolennika reformacji, jakim był Stadnicki, osiągnięcia dotychczas zdobyte wydawały się jednak ciągle za małe, toteż postanowił je powiększyć. W niedzielę 29 IV 1554 r. przy udziale pewnej liczby ludzi, przy dźwiękach dzwonów, wśród śpiewu „Ciebie Boże chwalimy” wprowadził Wojciecha do kościoła parafialnego w Dubiecku. Ten zaś objąwszy go w posiadanie, siekierą rozbił i zniszczył tabernakulum wraz z Najśw. Sakramentem, połamał krzyż, wyrzucił z kościoła chorągwie, dodając do tego bluźnierstwa przeciw Najśw. Maryi Pannie i świętym oraz odprawił tam mszę według nowego rytu. Do wysłuchania zaś jej Stadnicki zmusił swoich poddanych. Również i fundusze, jakie należały do kościoła, zostały przez Stadnickiego zabrane. Po tym akcie samowoli dziedzica Dubiecka bp Dziaduski zdecydował się na szybkie działanie. Może dla naprawienia zgorzenia wywołanego wśród ludzi znieważeniem kościoła parafialnego w Dubiecku, w tym samym kościele postanowił odbyć nad Stadnickim sąd. Ze strony biskupa było to połączone z dużym ryzykiem. Stadnicki mógł bowiem łatwo nie dopuścić do rozprawy sądowej. W piątek przed Zielonymi Świętami, tj. 11 V 1554 r., wydał Dziaduski pozew, aby Stadnicki stawił się natychmiast przed sądem w Dubiecku. Na drugi dzień, tj. 12 V, w sobotę przed Zielonymi Świętami, Stanisław, proboszcz w Brzozowie, wręczył Stadnickiemu pozew, wyznaczający mu miejsce do natychmiastowego stawienia się w kościele³⁸. Ponieważ oskarżony nie

³⁷ ADP AEp 22, 12 V 1554, k. 106.

³⁸ Na dowód tego, że kościół w Dubiecku był miejscem rozprawy przeciw Stadnickiemu w 1554 r., służyć może nagłówek w aktach biskupich: „12 V 1554. Causa officialia contra Stan. Stadnicki haereticum in ecclesia parochiali Dubiecenti expedita” (ADP AEp 22, k. 104) i słowa pozwu: „Ego Stanislaus in Brzozów plebanus [...] gen. d. Stan. Stadnicki [...] citavi personaliter et suae generositati terminum ad statim coram sua Rma Pte in ecclesia parrochiali in Dubiecko assignavi, copias etiam [...] citationis in signum verae exequutionis eidem [...] tradidi” (tamże, k. 104v).

zjawił się, więc zaocznie w tym samym dniu, wobec wielu zgromadzonych w kościele ludzi, po raz drugi za dokonane gwałty obłożył go biskup ekskomuniką większą i pozbawił prawa patronatu ³⁹.

Jest bardzo możliwe, że bezpośrednio po zakończeniu procesu, a w każdym razie jeszcze w maju, Dziaduski chcąc radykalnie przerwać działalność predykanta w Dubiecku, prawdopodobnie Wojciecha z Iłży, porwał go z kościoła w Dubiecku i uwięził z sobą, jednakże uzbrojona służba Stadnickiego dopędziła go, jeńca uwolniła, samego zaś biskupa chciała nabawić kalectwa Orygenesia; jedynie na jego prośby uwolnił go z rąk zbyt pochopnych służalców przybyły właśnie Stadnicki ⁴⁰.

Stanisław Orzechowski twierdzi ⁴¹, że Dziaduski, chcąc zaskoczyć Stadnickiego, wytoczył mu proces wówczas, gdy ten wyjechał na sejmik do Proszowic i wyznaczył tylko 3 dni czasu do stawienia się przed sądem w tym celu, by oskarżony nie mógł się bronić. Jest w tym zapewne wiele słuszności, bo wytaczanie nagłych procesów uważał Dziaduski za swoją metodę obrony diecezji przed protestancką reformacją i nawet pochwalił się tym przed Stolicą Apostolską ⁴², a w tym wypadku obawa przed możliwym Stadnickim musiała sprawić, że biskup wolał prowadzić proces pod jego nieobecność. Można jednak zauważyć, że wszczęcie procesu przeciw Stadnickiemu zbiega się z jego drugim publicznym wystąpieniem w charakterze zwolennika protestanckiej reformacji, mianowicie z odprawieniem mszy według nowego rytu przez Wojciecha z Iłży 6 XII 1551 r. Wytworzone wówczas przekonanie o bezskuteczności oczekiwania na po-

³⁹ „Et propterea eundem Stanislaum Stadnicki in Dubiecko haeredem haereticum pronuntiamus et excomunicamus. Ipsumque sententiae, excomunicationis maioris [...] incidisse et incurrisse declaramus, ac eas contra ipsum extendimus et publicamus. Necnon jurepatronatus et praesentandi illum donec resipiscat privamus [...] Ita pronuntiavi ego Joannes Dziaduski epus. Prem. Anno D. 1554 Die vero Saturni 12 Maii. In ecclesia parochiali Dubiecensi” (ADP AEp 22, k. 106v-108v; Pawłowski, dz. cyt., s. 275).

⁴⁰ *Gabriel Therla do księcia Albrechta pruskiego z Wildy 9 VI 1554 r.*, [W:] T. Wotschke, *Der Briefwechsel der Schweizer mit den Polen*, Leipzig 1908, s. 422 n., nr 510. Autor listu mylnie jednak uważa, że predykantem tym był M. Krowicki, którego również spotkała podobna przygoda w Pińczowie w tym samym roku. Nadto: *Aquilinus do Hozjusza z Wilna 9 VI 1554, Stanisłai Hosii epistolae, orationes, et legationes*, wyd. F. Hipler, W. Zakrzewski, Cracoviae 1879, t. 2, s. 444. T. Wotschke (*Geschichte der Reformation in Polen*, Leipzig 1911, s. 121) również podaje błędną informację o pozwaniu przez sąd tego predykanta.

⁴¹ Dz. cyt., s. 79.

⁴² W liście swoim do Pawła III, datowanym z Brzozowa 18 II 1549 r., mówiąc o obronie swojej diecezji przed „błędem heretyckim”, pisze: „subito enim iuris processu contra tales procedere consuevi, multos coercens [...]” (A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 2, Romae 1861, s. 556).

prawę Stadnickiego mogło zdecydować o podjęciu procesu przeciw niemu, co musiało zająć kilka dni. Zebranie zaś materiału dowodowego w sprawie Stadnickiego świadczy, że w przeprowadzanej akcji procesowej nie opierał się Dziaduski na pozorach.

W początkach 1555 r. przybył do Stadnickiego niejaki Kasper, ksiądz należący do diecezji krakowskiej, podający się za biskupa heretyckiego. Ten również spełniał obowiązki ministra w Dubiecku. Głosił tam więc kazania w duchu nowej nauki, w których zwalczał cześć Najśw. Maryi Panny, świętych, posty i odpusty oraz występował przeciw papieżowi. Odprawiał mszę w języku polskim, udzielając komunii pod dwiema postaciami. W akcie oskarżenia zarzucono mu również udzielanie chrztu w języku narodowym. Niedługo jednak mógł to czynić bezkarnie, bo 14 II został wydany przeciw niemu pozew, który w niedzielę sześćdziesiątą (16 II) został ogłoszony przez Andrzeja Stano, notariusza publicznego, oraz przez przybicie na drzwiach kościoła i wręczenie go proboszczowi w Bachórcu. Termin wyznaczono mu na 22 II. W dniu tym za wyżej opisaną działalność oraz przybycie i przebywanie w diecezji bez listów polecających od własnego ordynariusza został ogłoszony przez bpa Dziaduskiego heretykiem, ekskomunikowany i skazany na wypędzenie z diecezji⁴³. Kasper przebywał w Dubiecku jeszcze w 1558 r., prawdopodobnie i dłużej, bo o innych predykantach działających w Dubiecku za rządów bpa Dziaduskiego w jego aktach brak jakiegokolwiek wzmianki⁴⁴.

W 1557 r. opuścił Dubiecko Wojciech z Iłży, który poróżnił się ze Stadnickim. Co było główną przyczyną tego rozdźwięku, nie wiadomo. Może sposób zachowania się Wojciecha był zbyt rażący, a może z innych względów stał się dla Stadnickiego niewygodny i właśnie dlatego sprowadził on do Dubiecka Kaspra. W marcu 1557 r. zjawił się Wojciech na zjeździe ministrów kalwińskich w Krzęcicach, gdzie opuszczenie Dubiecka uzasadnił tym, że przez 4 lata musiał utrzymywać się własnym kosztem⁴⁵, a poza tym pobyt w Dubiecku stał się bezużyteczny ze względu na brak postępów w rozszerzaniu nowej wiary⁴⁶.

Niewątpliwie dzięki Stadnickiemu do protestanckiej reformacji przeszło jeszcze dwóch księży diecezji przemyskiej, którzy byli z nim zwią-

⁴³ Akt oskarżenia z 22 II 1555 r. określał, że przybył do diecezji „hisce diebus” (ADP AEp 22, k. 128). Sprawa Kaspra w ADP AEp 22, k. 127v-131v. Polecenie publicznego ogłoszenia wyroku zostało wydane dopiero 15 III — nie wiadomo, z jakich przyczyn.

⁴⁴ 14 I 1558 r. zjawił się Kasper na zjeździe ministrów we Wodzisławiu jako pastor z Dubiecka (Dalton, dz. cyt., s. 448).

⁴⁵ Barycz, art. cyt., s. 28.

⁴⁶ Dalton, dz. cyt., s. 429. Stadnicki przysłał jakieś pismo z zarzutami przeciw Wojciechowi, z których ten przyrzekł się oczyścić.

zani, mianowicie Andrzej Gierka z Dynowa, proboszcz w Dylągowej, oraz Józef Menicki, były proboszcz w Dubiecku. Obaj znajdowali się w miejscowościach należących do Stadnickiego. Kiedy Andrzej z Dynowa z prezentacji Stadnickiego był 23 IX 1552 r. instytuowany na probostwo w Dylągowej, złożył przysięgę przed biskupem, że nie jest zarażony herezją i że jej nie naucza⁴⁷. Później jednak odpadł do niej, wygłaszając heretyckie kazania, występował z bluźnierstwami przeciw Eucharystii, odrzucał obrazy, obrzędy i uroczystości kościelne⁴⁸. 7 V 1564 r. za rządów bpa Herburtu odprzysięgł się herezji⁴⁹.

Józef Menicki w początkowym okresie działalności Stadnickiego oparł się jego zakusom przeciągania go do protestanckiej reformacji, toteż wraz z innymi duchownymi został wypędzony. Osiadł wówczas w Krzywczy i wtedy nie wiadomo, z jakich powodów zaczął głosić kazania w nowym duchu, udzielał komunii pod dwiema postaciami i chrzczył wodą nie święconą, pomijając egzorcyzmy. Za powyższe wykroczenia na obu duchownych został wydany wyrok przez biskupa 7 VII 1559 r.⁵⁰ Józef Menicki — jako jeden z pierwszych — odwołał swe błędy i został przyjęty z powrotem do Kościoła katolickiego 17 VI 1562 r.⁵¹

Oprócz kościoła parafialnego w Dubiecku Stadnicki zajął również kościoły we wszystkich parafiach swego patronatu. Należały zaś do niego w diecezji przemyskiej jeszcze 4 inne parafie: Jawornik, Nozdrzec, Bachórzec i Dylągowa⁵². Kiedy jednak dokonano przejęcia kościołów — nie wiadomo. Odbywało się to najprawdopodobniej powoli i nierównocześnie. Kościół w Bachórcu jeszcze w 1555 r. był pod zarządem księdza katolickiego, jak wynika z akt procesu przeciw Kasprowi. W Dylągowej został przejęty zapewne z chwilą przejścia tamtejszego proboszcza na reformację protestancką w 1559 r. Być może, że przejęcie pozostałych kościołów nastąpiło dopiero po śmierci bpa Dziaduskiego, w okresie dwóch szybko po sobie następujących wakansów w 1559 i 1560 r. na stolicy biskupiej, kiedy to spodziewano się, że z powodu braku biskupa ordynariusza akcja ta nie wywoła żadnego przeciwdziałania ze strony władzy kościelnej.

⁴⁷ ADP AEp 22, k. 54v-55.

⁴⁸ Tamże, 7 VII 1559, k. 268-269.

⁴⁹ Sarna, dz. cyt., s. 181; J. Kwolek, *Odwotywanie herezji za biskupa przemyskiego W. Herburtu*, „Reformacja w Polsce”, 1 (1921) 263.

⁵⁰ ADP AEp 22, k. 267-270; Pawłowski, dz. cyt., s. 269 n., przyp. 5 i 6.

⁵¹ Sarna, dz. cyt.; Kwolek, art. cyt., s. 260-263.

⁵² Jawornik, Bachórzec i Dylągowa wymieniana K. Merczyng w spisie zborów ewangelickich w Małopolsce (w: W. Krasiński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. 1-2, Warszawa 1903-1905, t. 2, s. 169, 175). Nozdrzec wspomina *Schematismus universi cleri saecularis et regularis dioecesis ritus latini Premisliensis pro anno Domini 1876*, Jasło 1875, s. 100.

Drogi, po których Stadnicki kroczył w obozie reformacji protestanckiej, nie różniły się początkowo od dróg większości zwolenników tego odłamu reformacji wśród polskiej szlachty. Nie pozostał wierny kierunkowi luterskiemu, za którym początkowo poszedł. Z czasem zmienił wyznanie na kalwińskie, w czym był podobny do wielu innych.

Wkrótce jednak zaczął w ogóle chodzić własnymi drogami w obozie reformacji. Wprawdzie w dalszym ciągu utrzymywał łączność z obozem kalwińskim, czego wyrazem było przeznaczenie — widocznie na prośbę Stadnickiego — we wrześniu 1556 r. na pastora w Niedźwiedziu Stanisława Sarnickiego⁵³, jednego z najbardziej gorących zwolenników kalwinizmu, jednak z nową zwierzchnością kościelną nie był w zgodzie. Brał też udział w synodach protestanckich w Słomnikach w listopadzie 1554 r., w Krakowie we wrześniu 1561 r., w Rogowie i Balicach w lecie 1562 r.⁵⁴ Ale mimo tego był przyczyną wielu kłopotów dla swych współwyznawców. Jednym z czynników, który niewątpliwie przyczynił się do oziębienia wzajemnych stosunków, było zatrzymanie dla siebie majątku kościelnego, który zabrał katolikom, a którego mimo upomnień nie oddał, podobnie jak Oleśnicki w Pińczowie⁵⁵.

Drugim powodem rozdzwiewu był Stankar. Mimo tego bowiem, że wcześniej występował gwałtownie przeciw dziełu Stankara *Canones reformationis ecclesiarum Polonicarum* (1552), przyjął go Stadnicki w 1559 r. do Dubiecka wraz z rodziną i trzema uczniami, kiedy ten z Siedmiogrodu przybył z powrotem do Polski⁵⁶. Uczynił to, chociaż już na synodzie w Słomnikach w 1554 r., w Pińczowie w 1555 i 1559 r. oraz w Książu w 1560 r. odzegnano się od nauki Stankara, a w styczniu 1561 r. w Pińczowie bezwzględnie go potępiono; chociaż Kalwin specjalnym listem przestrzegał Stadnickiego przed nim⁵⁷ i mimo tego że Sarnicki, własny minister Stadnickiego w Niedźwiedziu, obawiając się destrukcyjnej dla małopolskiego zboru działalności Stankara, zaklinał swego patrona, aby nie udzielał mu schronienia⁵⁸. Obawiano się zaś Stankara nie

⁵³ Dalton, dz. cyt., s. 425.

⁵⁴ Tamże; S. Zachorowski, *Najstarsze synody arian polskich*, „Reformacja w Polsce”, 1 (1921) 212, 216 n.

⁵⁵ Na synodzie protestanckim we Włodzisławiu 8 IX 1558 r. postanowiono specjalnie upomnieć Stadnickiego i Oleśnickiego za zabranie dla swych celów majątków kościelnych (Dalton, dz. cyt., s. 455).

⁵⁶ Stankar przybył do Dubiecka już po śmierci bpa Dziaduskiego, bo synod w Pińczowie potępiający Stankara odbył się 7 VIII 1559 r., do Dubiecka zaś udał się Stankar dopiero po synodzie (Bukowski, dz. cyt., t. 2, s. 552 nn., przyp. 1; Wotschke, art. cyt., s. 492-494; Barycz, dz. cyt., s. 25).

⁵⁷ Ł. Kurdybacha, *Wstęp* [W:] Andrzej Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. 4: *Pisma 1560-1562*, Warszawa 1957, s. 25 n.

⁵⁸ Wotschke, art. cyt., s. 497; Bukowski, dz. cyt.

tylko z powodu jego kłótliwego usposobienia, ile ze względu na to, że w niektórych poglądach różnił się od kalwinów małopolskich. Głównym jego twierdzeniem, które wyłożył w swych dziełach, było, że Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem Ojcem a ludźmi nie według swej natury Boskiej, lecz ludzkiej, a wobec tego przed przyjściem swoim na świat przymiotu pośrednictwa nie posiadał. Gdyby bowiem był pośrednikiem i w naturze Boskiej, to musiałby się okazać niższy od Boga Ojca⁵⁹.

Nauką swoją wprowadził Stankar do zboru kalwińskiego w Małopolsce dyskusję na temat dogmatu Trójcy Św. i wzajemnego stosunku trzech Osób Boskich, co potem znacznie ułatwiło działalność antytrynitarzy, a w konsekwencji przyczyniło się i do rozbicia jedności zboru⁶⁰.

Odegranie tej roli przez Stankara w pewnym stopniu należy przypisać i Stadnickiemu. Bez jego poparcia bowiem Stankar nie mógłby rozwinąć swojej działalności, może nie znalazłby nawet miejsca w Małopolsce dla siebie. Nie wiadomo też, czy nie Stadnicki przyczynił się do zjednania dla Stankara pozostałych jego protektorów w osobach Stanisława Drohojowskiego, Hieronima Ossolińskiego i Marcina Zborowskiego, z którymi przecież był blisko związany. Do jakiego zaś stopnia sam ulegał wpływom Stankara, dowodzi fakt wypędzenia w lecie 1560 r. ze stanowiska pastora w Niedźwiedziu Stanisława Sarnickiego, jednego z najgorliwszych obrońców kalwinizmu w zborze małopolskim, za atakowanie błędów Stankara⁶¹. Dzięki udzieleniu opieki Stankarowi Dubiecko Stadnickiego stało się poważnym ogniskiem rozsadzającym spoistość małopolskiego zboru kalwińskiego.

Jeszcze w czasie pobytu w Pińczowie w 1559 r. zdołał Stankar obudzić zainteresowanie dla swej nauki u Grzegorza Orszaka, ówczesnego dyrektora słynnej szkoły pińczowskiej i autora pierwszej postylli polskiej, co później w 1560 r. doprowadziło do usunięcia go z Pińczowa, wraz z dwoma innymi nauczycielami tej szkoły, za jawne wyznawanie poglądów Stankara, a w 1561 r. do wykluczenia ze zboru. Wszyscy trzej udali się do Dubiecka, gdzie Orszak stanął na czele tamtejszej szkoły⁶².

⁵⁹ Wotschke, art. cyt., s. 497; Górski, dz. cyt., s. 60. Ponadto spór Stankara ze zbozem małopolskim omawiają: S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski*, wyd. 2, Kraków 1923, s. 194 nn.; Kurdybacha, art. cyt., s. 15 nn.

⁶⁰ Górski, dz. cyt., s. 60 nn., 112; Wotschke, art. cyt., s. 580.

⁶¹ Dalton, dz. cyt., s. 511, 523; Wotschke, art. cyt., s. 572. Chodziło, zdaje się, głównie o wystąpienie Sarnickiego przeciw Stankarowi na synodzie pińczowskim w styczniu 1560 r. (Dalton, dz. cyt., s. 487).

⁶² S. Bodniak, *Grzegorz Orszak, pierwszy postyllograf polski*, „Reformacja w Polsce”, 7-8 (1935/6) 10 nn. Towarzyszami Orszaka usuniętymi wraz z nim z Pińczowa za wyznawanie nauki Stankara byli Krzysztof Przechadzka i bakalarz Marcin z Lublina, dotychczasowy pastor we Wodzisławiu (Dalton, dz. cyt., s. 510; Wotschke, art. cyt., s. 572).

Szkoła ta istniała już wcześniej i jeszcze przed przybyciem Stankara do Dubiecka wychowywała swych uczniów w duchu protestanckim. Już bowiem w 1556 r. działał u Stadnickiego w charakterze nauczyciela niejaki Maciej Albinus (Biały) z Przemyśla, bakałarz sztuk wyzwolonych, który nauczał dzieci swego patrona i innych zwolenników protestanckiej reformacji, przyzwyczajając ich do lekceważenia przepisów Kościoła, m. in. przez łamanie postów. Sam Maciej Albinus pogłębiał swe sympatie dla nowej wiary przez konwersację z Kaspem i Wojciechem z Iłży oraz uczęszczanie na ich kazania. Bp Dziaduski wprawdzie rozpoczął przeciw niemu w październiku 1556 r. postępowanie sądowe, jednakże w celu zdobycia lepszych informacji o podejrzanym zostało ono przerwane i później już nie było podjęte⁶³.

Pobył Albinusa w Dubiecku przyniósł w rezultacie jego całkowite zerwanie z Kościołem katolickim. Jeszcze przed przybyciem Stankara do Dubiecka opuścił on dotychczasową placówkę. Najpierw w charakterze diakona starszyzna zborowa przydzieliła go do pomocy Stanisławowi Lutomirskiemu do Kazimierza, skąd wyjeżdżał ze swym moderatorem na synody protestanckie we Wodzisławiu i Pińczowie w czerwcu i sierpniu 1559 r. W czerwcu 1560 r. został wysłany do Wodzisławia na miejsce, odpadłego do zwolenników Stankara, pastora Marcina Lubelczyka, gdzie sam pełnił obowiązki wypływające z tego urzędu. Cieszył się widocznie znacznym zaufaniem u współwyznawców i odznaczał się aktywnością, bo na synodzie w Pińczowie 27 I 1561 r. zamierzano go wybrać wraz z Marcinem Krowickim kandydatem na seniora dla okręgu książęcego. W lecie tego samego roku Maciej Albinus został przeniesiony na stanowisko pastora do Iwanowic⁶⁴.

Podobnie jak wielu ministrów zboru małopolskiego zdradzał Maciej Albinus pewne sympatie dla arianizmu, jednakże starania Sarnickiego zwróciły go w 1562 r. na jakiś czas z powrotem ku kalwinizmowi, ale potem przeszedł na pozycje najskrajniejsze w obozie protestanckiej reformacji⁶⁵.

Już po przybyciu do Dubiecka Stankar zreorganizował tamtejszą szkołę według swoich wzorów⁶⁶, ale dopiero przez przybycie Grzegorza Orszaka zdobyła ona szeroki rozgłos. Miała bowiem liczyć 5 nauczycieli i ok. 300 uczniów, pochodzących głównie z rodzin szlacheckich⁶⁷. W oba-

⁶³ ADP AEp 22, 7 X, 1556, k. 179-179v.

⁶⁴ Dalton, dz. cyt., s. 474, 481, 486, 510 n., 536, 545.

⁶⁵ Górski, dz. cyt., s. 98, 186, 197, 263; M. Wajsblum, *Dyteiści małopolscy*, „Reformacja w Polsce”, 5 (1928) 48.

⁶⁶ Bukowski, dz. cyt., t. 1, s. 267; Dalton, dz. cyt., s. 538, przyp. 1.

⁶⁷ Mimo pobytu Orszaka w Dubiecku Stankar dalej uczył tam młodzież (por.: *Stankar do S. Czarnockiego z Dubiecka 26 II 1561*, [W:] *Orichoviana. Opera inedita et epistulae 1543-1566*, ed. J. Korzeniowski, Cracoviae 1891, s. 728.

wie przed rozsiewaniem błędu Stankara synod kalwiński, odprawiony w styczniu 1561 r. w Pińczowie, wybrał specjalną komisję 4-osobową w celu upomnienia podejrzanych o sprzyjanie herezji oraz tych rodziców spośród szlachty, którzy posłali swe dzieci na wychowanie Grzegorza Orszaka w Dubiecku⁶⁸.

O oddziaływaniu szkoły dubieckiej świadczy też zaniepokojenie, jakie wywołała ona u kanoników przemyskich. Na sesji kapituły w 1562 r. uchwalono budowę szkoły katedralnej, „aby szkoła heretycka w Dubiecku szybciej upadła”⁶⁹.

Mimo że Stadnicki, udzielając Stankarowi gościny, pośrednio przyczynił się do zakłócenia działalności małopolskiego zboru kalwińskiego, trudno powiedzieć, by uczynił to celowo. Przedsięwziął bowiem starania, by doprowadzić do zgody między Stankarem a zbozem kalwińskim. Dzięki jego zabiegom doszło więc w lipcu 1560 r. w Niedźwiedziu do dyskusji między Stankarem a Sarnickim, która oczywiście do niczego nie doprowadziła⁷⁰. Szukając poparcia dla swojego podopiecznego, zwrócił się Stadnicki nawet do Kalwina, sprytnie mu sugerując naukę głoszoną przez Stankara, co oczywiście nie udało się⁷¹.

Stadnicki wraz z Ossolińskim przyczynił się do wciągnięcia w dyskusję nad tezą Stankara Andrzeja Frycza Modrzewskiego, który w swym dziele *De Mediatore* zajął stanowisko bardzo bliskie Stankarowi, czym wprawdzie wzmocnił jego pozycję, ale nie przekonał jego przeciwników i mimo najlepszych chęci nie doprowadził do zgody w zborze małopolskim.

Działalność Stadnickiego i przez swego teścia Marcina Zborowskiego, który zorganizował w sierpniu 1561 r. w Stobnicy Colloquium, mające na celu doprowadzenie do zgody między obu zwalczającymi się stronami, a potem interweniował za Stankarem na synodzie wodzisławskim we wrześniu 1561 r.⁷²

⁶⁸ Dalton, dz. cyt., s. 538; Górski, dz. cyt., s. 69.

⁶⁹ Pawłowski, dz. cyt., s. 275.

⁷⁰ Stadnicki zapraszał na nią i Orzechowskiego (*Orzechowski do Stadnickiego z Przemyśla 3 VII 1561 r.*, [W:] *Orichoviana*, s. 499 i [...] z *Żurawic 6 VII 1560 r.*, tamże, s. 502). Przedtem doszło do takiej wymiany zdań między Orzechowskim a Stankarem w Przemyśle (tamże, s. 499). Por.: J. M. Ossoliński, *Franciszek Stankar*, [W:] *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*, t. 4, Lwów 1852, s. 374.

⁷¹ *Stadnicki do Kalwina z Dubiecka 10 XII 1560 r.*, [W:] *Joannis Calvinii opera quae supersunt omnia*, vol. 18, ed. E. Cunitz, E. Reuss, Brunsvigae 1878, k. 265-266, nr 3290. Argumentacja zastosowana wobec Kalwina jest bardzo podobna do użytej w liście Stankara do Kalwina z Dubiecka 4 XII 1560 (tamże, k. 260-263, nr 3288), toteż — zdaniem wydawców — faktycznym autorem listu Stadnickiego był Stankar.

⁷² Dalton, dz. cyt., s. 546 n.; Kot, dz. cyt., s. 195 nn., 215; Wotschke,

Stankar przebywał u Stadnickiego do jego śmierci. Nie pomogło potępienie nauki Stankara i ekskomunika Grzegorza Orszaka oraz jego towarzyszy. Nie zaniepokoiła Stadnickiego także uchwała synodu wodzisławskiego, odbytego we wrześniu 1561 r., delegująca dwóch przedstawicieli do niego (i innych zwolenników Stankara) z oświadczeniem, że wyczerpane zostały już wobec niego wszystkie rodzaje upomnień, wobec czego stoi on przed groźbą ekskomuniki. Postanowiono więc jeszcze raz go upomnieć, aby wrócił do jedności wiary i usunął od siebie Stankara ⁷³.

Na zarzut herezji, który mu postawiono, oburzony Stadnicki odpowiedział przez Baltazara Łukowskiego, dowodząc jego niesłuszności tym, że przecież przyjmuje apostołskie wyznanie wiary: nicejskie i Atanazego, przyjmuje również postanowienia uznanych soborów powszechnych, w szczególności toletańskiego; jeśli zaś brakuje mu czego w nauce wiary, prosi o pouczenie. Z powodu innych spraw synod wodzisławski nie mógł się bezpośrednio zająć Stadnickim, toteż polecono mu, by przybył osobiście, synod zaś wydeleguje swych przedstawicieli w celu udzielenia mu odpowiedniego pouczenia ⁷⁴.

Wszelkie usiłowania zboru małopolskiego, zmierzające do oderwania Stadnickiego od Stankara, pozostały bezskuteczne. Stankar pozostał u niego aż do śmierci. Z Dubiecka powstał odrębny ośrodek protestanckiej reformacji, pozostający pod wyłącznym wpływem Stankara, który zorganizował tam własną gminę, oddziaływając i na okolicę. Obowiązki pastora w Dubiecku, po zerwaniu Stadnickiego z kalwinizmem, pełnił jakiś czas Marcin z Lublina, później zaś, po opuszczeniu Dubiecka przez Stankara, Krzysztof Przechadzka ⁷⁵.

Dla otrzymania możliwie pełnego obrazu osobowości Stadnickiego przyglądnijmy się jeszcze jego stosunkowi do ludzi w kilku sprawach gospodarczych.

Mimo posiadania dużego majątku rozwijał dość ożywioną działalność w celu powiększenia go. Tak więc w 1542 r. usilnie starał się o zagarnięcie spadku po Hieronimie Moszyńskim, z którego zresztą część już przedtem otrzymał ⁷⁶.

art. cyt., s. 581 i list Modrzewskiego do Stadnickiego z Wolborza 9 IX 1561, s. 612 n., nr 12; Ossoliński, art. cyt., s. 374.

⁷³ Dalton, dz. cyt., s. 538, 547; Wotschke, art. cyt., s. 581. Prócz nauki o pośredniku odrzucał Stankar kult świętych, czyściec, przyjmował tylko dwa sakramenty, potępiał małżeństwo księży (Ossoliński, art. cyt., s. 380-385).

⁷⁴ Dalton, dz. cyt., s. 552.

⁷⁵ Tamże, s. 538; Wotschke, art. cyt., s. 577, 583.

⁷⁶ Stadnicki potwierdził odbiór wezwania na rozprawę. Kiedy poseł wracał z Dubiecka, został w lesie napadnięty i odebrano mu wszystkie dokumenty. Wśród napastników rozpoznał on kogoś z otoczenia Stadnickiego (J. Seyda, *Biskup Benedykt izdbieński i diecezja poznańska za jego rządów, 1487-1553. Studium koś-*

Od Jadwigi Krupczanki z Bogucic pożyczył 3 300 fl., które zabezpieczył jej na swych 2 wsiach — Piotrkowicach i Damianicach — zobowiązując się pokrywać bezpośrednio czynsze ciężące na tych wioskach. Nowa posiadaczka, wszedłszy w całkowite prawa właściciela, w lesie należącym do Piotrkowic wycięła najpierw w 1547 r. 337 dużych dębów, w 1549 zaś 155, co wywołało spór między Stadnickim a Krupczanką. Może w odwecie za to Stadnicki nie wywiązał się ze swoich zobowiązań wobec Krupczanki, to zaś naraziło ją na obłożenie ekskomuniką z instancji Stanisława Borka, dziekana kapituły krakowskiej, i Jana Wazryka, którym należał się czynsz roczny z Piotrkowic w wysokości 8 grzywien. Ponieważ zaś zobowiązanie Stadnickiego wobec Krupczanki było obwarowane zakładem 3 300 fl. i ponieważ Krupczanka znajdowała się pod klątwą wraz z zarządcą i kmieciami ponad jeden rok, dlatego wystąpiła wobec sądu o uiszczenie ustalonego zakładu. Spór między nimi zakończył się w ten sposób, że wiosną 1551 r. Stadnicki zwrócił pożyczkę 3 300 fl. zaciągniętą u Jadwigi Krupczanki, która tymczasem wyszła za mąż za Wawrzyńca Łaszyńskiego, dworzanina i instygatora królewskiego, co uczyniło ją znacznie niebezpieczniejszą stroną w sądzie niż przedtem. W 1553 r. Stadnicki odstąpił od roszczeń wobec Krupczanki z racji wyciętych dębów, Krupczanka zaś wobec Stadnickiego ⁷⁷.

Równocześnie w 1550 r. toczył Stadnicki spór w sprawie dochodów ze swych dóbr Nakło, na których widocznie ciążyły jakieś powinności wobec sióstr Jadwigi i Anny Pukarzowskich, oraz o granicę między dobrami Tuszyn a wsiami Wyciczów i Wielgoszcze ⁷⁸.

Wydaje się, że Stadnicki był dość bezwzględny w postępowaniu z ludźmi w sprawach finansowych. Tak np. z Jakubem Ostrorogiem, swym szwagrem, któremu w jednym wypadku pożyczył 120, a w drugim 200 fl., procesował się w 1549 i 1550 r. o zwrot należności i uiszczenie zakładu tej samej wysokości, którym była ona zabezpieczona ⁷⁹.

W przedostatnią niedzielę listopada 1550 r. Stadnicki — prawdopodobnie wskutek niezapłacenia mu przez Stanisława Płazę długu 2 950 zł —

cielno-obyczajowe, Lublin 1959, s. 127 — maszynopis). Powyższy wypadek rzuca podejrzenie na Stadnickiego o zorganizowanie napadu, a do pewnego stopnia i na metody zdobywania majątku.

⁷⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie — Acta Terrestria Cracoviensia, t. 31, 4 X 1546, s. 1133 n., nr 1577; Acta Castrensia Cracoviensia, t. 65, 17 I 1549, s. 578; 8 III, s. 630; 1 V 1549, s. 975-981; t. 66, 19 XI 1550, s. 1514; Acta Terrestria Cracoviensia, t. 32, 25 V 1551, s. 209 n., nr 218.

⁷⁸ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie — Acta Castrensia Cracoviensia, t. 66, 18 IV 1550, s. 1284-1286; 23 IX 1550, s. 1386 n.; 6 XII 1550, s. 1599-1601; t. 191, 1553 r., s. 264-266, nr 194.

⁷⁹ Tamże, t. 66, 20 III 1549, s. 128-131; 4 III 1550, s. 1205; 27 VIII 1550, s. 1333; 8 X 1550, s. 1435.

wspólnie z kilku swymi ludźmi rozkopał grobę przy stawie rybnym należącym do Płazy. Innym razem najechał zbrojnie posiadłość Mstyczów, należącą do tegoż Płazy, uszkodził bramę ogrodzenia otaczającego jego dwór, poranił przy okazji stróża, oddał kilka strzałów przez okno do dworu, pozostawiając ślady strzałów na ścianach i wybijając szyby. W celu zaś zapewnienia sobie spokojnego dokonania swej zbrojnej demonstracji wobec Płazy ujął Stadnicki 2 ludzi ze służby Płazy, szlachcica Jana Malcherowicza i leśniczego Jana Górę, których wypuścił dopiero po zakończeniu dzieła⁸⁰.

W 1552 r. wystąpili przeciw Stadnickiemu przed sądem profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, którym w sierpniu 1551 r. zabrał las w należącej do nich wsi Trątnowice i wyciął drzewo na znacznym obszarze. Szkodę wynikłą z tego oceniali sobie na sumę 2 000 grzywien. Ostatecznie nie wiadomo, jak się ta sprawa zakończyła, ponieważ jeszcze w 1556 r. nie była załatwiona, odesłano ją bowiem do innego sądu⁸¹.

W 1554 r. Stadnicki znowu wstąpił na drogę sądową przeciw Barzom o część spadku po Piotrze Kmicie, stryjecznym bracie swej matki, która w 1515 r. odstąpiła Piotrowi Kmicie przypadającą na nią część dóbr w Wiśniczu i okolicznych wsiach. Równocześnie zawarł on układ ze swą ciotką Katarzyną, rodzoną siostrą Piotra Kmity, w którym odstąpił jej połowę swego prawa do miasteczka Lipnica i Wojtkowic, ta zaś odstąpiła mu część majątku przypadającego na nią. Barzowie jednak, którzy byli synami drugiej siostry Piotra Kmity, sięgnęli po cały majątek po nim i zabrali również część, do której Stadnicki wysuwał roszczenia i którą oceniał na 50 000 złp. W wyniku sporu toczącego się przez kilka lat, Stadnicki otrzymał część dóbr Wiśnicza⁸².

Nie zawsze widocznie interesy Stadnickiego przedstawiały się pomyślnie, bo prócz sumy należnej Krupczance winien był np. w 1552 r. Walerianowi Otwinowskiemu 6 000 zł, a w 1557 r. od Konrada Krupki Przecławskiego pożyczył znowu 5 000 zł.⁸³

Stadnicki zmarł w 1563 r. Do końca pozostał wyznawcą i propagatorem protestanckiej reformacji w diecezji. Według świadectwa Orzechowskiego, za życia Dziaduskiego na organizowane przez Stadnickiego „sa-

⁸⁰ Tamże, t. 66, 26 XI 1550, s. 1582; Acta Terrestria Cracoviensia, t. 36, 14 I 1551, s. 169-172, nr 99.

⁸¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie — Acta Terrestria Cracoviensia, t. 56, 13 VI 1552, s. 248, nr 352; s. 370-372, nr 591; t. 57, 1 VI 1556, s. 363 n., nr 586.

⁸² Tamże, t. 33, 1 X 1554, s. 433-435, nr 453; t. 34, 5 X 1556, s. 537-539, nr 442; t. 57, 15 III 1557, s. 839 n., nr 1048-1050; t. 59, 6 VI 1558, s. 211-220, nr 287; *Matr. Pol. Sum.*, cz. 4, t. 1, s. 143, nr 2459; Stadnicki, dz. cyt., nr 3, s. 3.

⁸³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie — Acta Terrestria Cracoviensia, t. 32, 13 VI 1552, s. 656, nr 598; t. 34, 15 III 1557, s. 871-873, nr 644.

kramentarskie wieczerze” zjeżdżało się wiele szlachty, nie tyle dla nabożeństwa, ile raczej dla naigrawiania się z biskupa⁸⁴, niemniej jednak takie wizyty na pewno przyczyniały się do rozpowszechniania hasła protestanckiej reformacji. Przybycie Stankara uczyniło Dubiecko bardziej atrakcyjnym ośrodkiem. Istnienie szkoły kierowanej przez Grzegorza Orszaka i Stankara, częste zapewne przyjazdy rodziców odwiedzających swoje dzieci, łatwe dzięki temu kontakty z ruchliwym Stankarem były czynnikami, które ułatwiały oddziaływanie Dubiecka na okolicę. Ponadto wpływy samego Stadnickiego i jego ruchliwość przyczyniły się do tego, że Dubiecko w ziemi sanockiej w połowie XVI w. było głównym ogniskiem protestanckiej reformacji w diecezji przemyskiej⁸⁵.

Wydaje się jednak, że w całokształcie reformacyjnej działalności Stadnickiego dubiecka szkoła była bodaj jedynym czynnikiem pozytywnym w dziedzinie kulturalnej, bo innych stron dodatnich trudno się dopatrzeć.

Protestantyzm przetrwał w Dubiecku ok. 30 lat. Do jakiego stopnia przyjął się wśród ludności poddanej Stadnickiemu, trudno powiedzieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że przynajmniej część jej musiała przyjąć wiarę. Brak duchownych katolickich przez tak długi okres czasu z jednej strony, z drugiej zaś niewątpliwy nacisk dziedzica wywarły swój skutek. Jego jednak bezwzględne postępowanie, stawianie egoistycznych celów musiały się znacznie przyczynić do braku postępów w rozszerzaniu nowej wiary, którym Wojciech z Ilży uzasadniał swoje odejście z Dubiecka. Rozluźnienie związków ze zbozem małopolskim było też z pewnością czynnikiem hamującym oddziaływanie Dubiecka jako ośrodka protestanckiej reformacji. W rezultacie Dubiecko stosunkowo niedługo pozostawało poza ramami Kościoła katolickiego. Ponadto głębszemu zakorzenieniu się protestantyzmu przeszkodziło oddanie kościoła parafialnego katolikom oraz działalność jezuitów, sprowadzonych w tym czasie do Jarosławia. W latach osiemdziesiątych syn Stanisława Stadnickiego Andrzej, przeszedłszy do Kościoła katolickiego — podobnie jak jego brat Marcin — odnowił akt fundacji uposażenia kościoła parafialnego w Dubiecku i zwrócił go katolikom⁸⁶.

⁸⁴ *Annales Orichovii*, s. 79.

⁸⁵ Dowodem ruchliwości i kontaktów Stadnickiego z różnymi ośrodkami protestanckiej reformacji są jego starania w celu sprowadzenia z Bardiowa w Słowacji tamtejszego kaznodziei (*List Stadnickiego do rajców bardiowskich, Dubiecko 9 X 1552*, „Małopolskie Studia Historyczne”, 4 (1961), z. 2, s. 81 n. (wyd. W. Urban).

⁸⁶ W aktach wizytacji bpa Szembeka z 1772 r. znajdują się zapiski na temat Dubiecka, których autorem jest pierwszy po restytucji prawowierny proboszcz dubiecki. Był nim ks. Andrzej Bobola, który spisał wiadomości o Dubiecku i herezji w nim, zebrane od starych ludzi. Odnowienie aktu fundacji uposażenia kościoła na-

REFORMATIONAL ACTIVITIES OF STANISŁAW MATEUSZ STADNICKI
IN THE DIOCESE OF PRZEMYŚL

Summary

The second half of the 16th century is the period of a considerable development of Protestant Reformation in the diocese of Przemyśl. It was inspired mainly by secular people, rich noblemen, as for instance by Krzysztof Pilecki, the owner of Łańcut who abandoned the Roman Church in 1548, but first of all by Stanisław Mateusz Stadnicki from Dubiecko. Well-connected with many families of Great Poland and Little Poland (Pileccy, Zborowscy, Ossolińscy, Ostrorogowie) who favored new ideas of Reformation, Stadnicki revealed first his reformational belief in 1546 in the region of Cracow where he also had numerous property. His estate, Niedźwiedz near Pińczów, became a main place offering a refuge and schooling to evangelical ministers. A manifestation of the new faith in the diocese of Przemyśl was the baptism of Stadnicki's child in Dubiecko (1551) administered in the presence of many guests by Father Wojciech from Iłża who was disunited with the Roman Church. Soon after it Father Wojciech began saying Mass in the Lutheran rite at the hospital chapel. Finally, after destroying of a tabernacle with the Holy Sacrament and the pictures, Stadnicki established him in the parish church in Dubiecko on 29th April 1554. New protestant ministers were coming to Dubiecko. The most significant was the arrival of an outstanding reformational theologian Franciszek Stankar (1559) and Grzegorz Orszak with some Calvinistical scholars who were expelled from Pińczów (1560) for unorthodoxy. It was the time of a brilliant growth of the already existing school of Dubiecko which had about 300 pupils, mainly from noblemen families.

Stadnicki, by inflicting cruel penalties upon his peoples, forced them to attend the protestant church service. Upon his influence some diocese priests were temporarily converted to Protestantism. The sentences passed by Jan Dziaduski, the bishop of Przemyśl diocese, on Stadnicki and his ministers did not change his action.

Stadnicki's religious views, as those of other supporters of Reformation in Poland, underwent some variations. He was very active in Calvinistic synods. Stadnicki died in 1563 but since his acquaintance with Stankar he remained faithful to his master's ideas. They were both expelled from the official Protestant church and this was undoubtedly one of the reasons why the Protestant movement was not so strong in the region of Dubiecko, and that after 30 years of its existence it came to a definite end when Stadnicki's son, Andrzej, converted to the Roman Church (1588) and rebuilt the interior of the parish church in Dubiecko.

stąpiło 23 VIII 1588 r. Najprawdopodobniej w tym też roku kościół został zwrócony katolikom. Bobola pisze m. in.: „herezja też bardzo się szerzyła, gdzie ojcowie jezuici z Jarosławia, chcąc zatrzymać wiernych Pańskich in fide catholica, chodzili tu na misje uczyć i zatrzymując lud Pański in obsequio fidei” (ADP, Acta Visitationis, t. 159, s. 1729-1739).